TADEUSZ KLICZKA

ur. 1943

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Lublinie, edukacja, ulica Grodzka, ulica Grodzka 34

Początek edukacji w Liceum Plastycznym w Lublinie

Należałoby przypomnieć, jak ja [zdawałem] egzamin. na egzaminie wstępnym była praca z rysunku i z malarstwa. Ja rysowałem konia, to był pierwszy rysunek. Bo cóż innego można było malować, kiedy nie było samochodów. Pamiętam, jak na Starym Mieście jechał samochód, to była wielka gonitwa. Dzieci goniły za samochodem. Egzamin pisemny z polskiego był oczywiście z literatury klasycznej. Już nie będę sobie przypominał, jaka to była treść, ale chyba jakiś temat z „Pana Tadeusza". Jakoś to napisałem, [zostałem] przyjęty i byłem szczęśliwy. Byłem szczęśliwy, że dostałem się do tej szkoły. Egzaminy były wcześniej, niż w innych szkołach, zresztą tak, jak w tej chwili w Zespole Szkół Plastycznych. Młodzież, która nie zda, ma jeszcze możliwość zdawania potem do innych szkół. Uczyli mnie wspaniali nauczyciele. Pan Eugeniusz Baranowski, świętej pamięci, który był nauczycielem i dyrektorem w tej szkole. Pani Czarnowska, która rozwinęła mi historię sztuki – bo historia sztuki była wtedy książkowa, nie było innych mediów, tylko książka. Jak ona to świetnie tłumaczyła! Językiem tak plastycznym umiała opisać tę rzecz, o której opowiadała. Ale wyobraźnia [rozwijana] przez książkę, była większa, niż [kształtowana] tym, co media pokazują. To były wspaniałe lekcje. Mnie wspaniali nauczyciele uczyli. Języka polskiego pani Dziewulska, też świętej pamięci już, która tak nam przedstawiała tę literaturę, że ten patriotyzm tam gdzieś drzemał bez przerwy. A w tej chwili nawet się o to nie dba. A może się dba, ale w jakiś sposób. To były te ogólne przedmioty – polski, matematyka, historia. Oczywiście były też lekcje rysunku. Rysunek, malarstwo i kompozycja, w tej chwili to się nazywa trochę inaczej – takie były przedmioty plastyczne. Było jeszcze umuzykalnienie, którego w tej chwili, naprawdę, mówiąc szczerze, brakuje w szkołach. Ludzie, którzy dochodzą do stanowisk zapominają, że młodzież powinna być uwrażliwiona też na muzykę, wiedzieć, czego słuchać. Ja w szkole stale musiałem nadrabiać, ponieważ koledzy mieli więcej czasu na wiele rzeczy. Kiedy oni czytali, to ja pomagałem rodzicom i oczywiście pewne mankamenty były. Ale nawet ci, którzy byli z miasta, też mieli problem z językiem polskim, z

matematyką, tak jak to zwykle uczniowie mają. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, ze to były wspaniałe lekcje. Lekcje, której mnie wprowadziły w świat, może nawet iluzji. nawet iluzji. W jakiś taki sympatyczny świat. Oczywiście, myśmy wtedy wielu rzeczy nie wiedzieli, była taka duża blokada [informacyjna]. To był rok [19]58, czy [19]59, nie tak dawno przecież zmarł Stalin. Tak, że to były czasy ciężkie, ale radosne.

Data i miejsce nagrania	2015-11-06, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"